

Sygn. akt I ACa 1477/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik
Sędziowie:	SSA Teresa Rak SSA Marek Boniecki (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **W. D.**

przeciwko (...) **S.A. w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 1 lipca 2015 r. sygn. akt I C 1067/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Teresa Rak SSA Andrzej Struzik SSA Marek Boniecki

Sygn. akt I ACa 1477/15

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 22 stycznia 2016 r.

Powód W. D. domagał się zasądzenia na swoją rzecz od (...) S.A. w S. kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lutego 2011 r. za krzywdę doznaną na skutek wypadku komunikacyjnego, któremu uległ dniu 17 listopada 2010 r., a którego sprawca ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej w

pozwany zakładzie ubezpieczeniowym. W swoim żądaniu uwzględnił 50% przyczynienia się do zaistnienia zdarzenia wywołującego szkodę.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, zarzucając brak odpowiedzialności za zdarzenie po stronie ubezpieczonego z uwagi na to, że wyłączną przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie powoda polegające między innymi na nienależytym korzystaniu z drogi w stanie nietrzeźwym.

Wyrokiem z dnia 1 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Sąd pierwszej instancji ustalił stan faktyczny szczegółowo zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, z którego wynika, że: w dniu 17 listopada 2010 r. B. Z. kierował samochodem osobowym marki F. (...), jadąc wraz ze swoją córką I. Z. drogą prowadzącą ze S. w kierunku R.. Zanim rozpoczął jazdę samochodem, około godziny 16.30 wypił dwa piwa. Około godziny 17.00 jechał ulicą (...) w stronę C.. Droga, którą się poruszał, była nieoświetlona, padał drobny deszcz. Tym samym pasem ruchu i w tym samym kierunku co ww. pojazd poruszał się pieszo powód, który znajdował się w stanie nietrzeźwości – 3,39 ‰ alkoholu we krwi. Powód wyszedł z zakładu pracy i kierował się w stronę przystanku (...). Na jego ubraniu brak było elementów odblaskowych. Kierujący samochodem marki F. (...) zobaczył pieszego w ostatniej chwili tuż przed maską. Powód został potrącony od tyłu z prawej strony prawą stroną ściany przedniej samochodu na prawej połowie jezdni. Do zdarzenia doszło na prostym odcinku drogi jednojezdniowej, dwukierunkowej. Po obu stronach jezdni znajdowały się pobocza. Szerokość lewego pobocza wynosiła 2,3 m, prawego 1,8. B. Z. nie miał możliwości zatrzymania samochodu przed pieszym ani też jego ominięcia. Po potrąceniu pieszego samochód był intensywnie hamowany. Powód został wyrzucony nad samochodem, po czym został odrzucony na prawą stronę jezdni za samochodem. Prędkość samochodu w chwili potrącenia pieszego nie przekraczała 60 km/h. Była to prędkość dopuszczalna na tym odcinku drogi i bezpieczna. Kierowca miał prawo liczyć, że na takim odcinku drogi i w tym obszarze jezdni nie znajdzie się żadna nieoświetlona przeszkoda. W chwili potrącenia pieszego znajdował się w odległości ok. 1 m od prawej krawędzi jezdni. Powód poruszał się w warunkach ograniczonej widoczności, nieprawidłową stroną jezdni. W miejscu, gdzie doszło do zdarzenia nie było chodnika, W. D. powinien iść lewym poboczem drogi, a jeśli szedł po jezdni, winien ustąpić pierwszeństwa pojazdowi, schodząc na pobocze. Nieprawidłowe poruszanie się pieszego prawą stroną jezdni uniemożliwiało mu obserwację ruchu pojazdów po pasie jezdni, na którym się znajdował. Na odzieży pieszego brak było elementów odblaskowych, co uniemożliwiło kierowcy samochodu jego zauważenie z odległości pozwalającej na uniknięcie wypadku. Powód idąc środkiem prawego pasa jezdni i nie ustępując pierwszeństwa pojazdowi, spowodował stan zagrożenia. Naruszenie zasad w ruchu drogowym przez powoda było wyłączną przyczyną wypadku. B. Z. nie miał możliwości uniknięcia potrącenia pieszego. W zaistniałej sytuacji drogowej nie mógł on wykonać jakiegokolwiek skutecznego manewru pozwalającego na uniknięcie wypadku. Stan opon pojazdu marki F. (...) oraz stan trzeźwości B. Z. nie miały wpływu na zaistnienie oraz przebieg wypadku. B. Z. w chwili zdarzenia znajdował się w stanie po użyciu alkoholu - pierwsze z badań stężenia alkoholu przeprowadzone o godz. 17:25 wykazało 0,2 mg/l alkoholu etylowego, kolejne przeprowadzone o godz. 17:40 – wykazało również 0,2 mg/l alkoholu etylowego. We krwi pobranej od wymienionego o godzinie 18.30 stwierdzono 0,21 ‰ alkoholu etylowego. W wyniku zdarzenia powód doznał obrażeń ciała w postaci urazu wielonarządowego, wstrząsu mózgu, rany tłuczonej głowy, złamania obu podudzi z przemieszczeniem odłamów, złamania wielofragmentowego trzonu kości piszczelowej lewej, złamania nasady bliższej kości piszczelowej prawej, wstrząsu pourazowego, złamania zęba obrotnika i zwichnięcia. Postanowieniem z dnia 24 lutego

2011 r. Prokuratura Rejonowa w S.umorzyła śledztwo w sprawie ww. wypadku drogowego, o czyn z art. 177 §2 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego. Orzeczenie to uchylone zostało przez Sąd Rejonowy w S. Postanowieniem z dnia 19 września 2011 r. Prokuratura Rejonowa w S.ponownie umorzyła śledztwo w ww. sprawie – wobec braku znamion czynu zabronionego. W chwili zdarzenia samochód, którym kierował B. Z. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwany zakładzie ubezpieczeń. W piśmie z dnia 14 lutego 2011 r. powód zwrócił się do pozwanego o wypłatę na swoją rzecz kwoty 400.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Pismem z dnia 26 lipca 2011 r. pozwany odmówił powodowi wypłaty żądanej kwoty, uznając, że szkoda nastąpiła z wyłącznej winy poszkodowanego.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy uznał powództwo za nieuzasadnione w świetle przepisów art. 822 k.c. oraz art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 §1 k.c. Opierając się na opinii sporządzonej wspólnie przez biegłego z zakresu ruchu drogowego oraz biegłego lekarza, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że to powodowi należało przypisać wyłączną winę za zaistnienie zdarzenia, z którym wiąże się odpowiedzialność pozwanego jako ubezpieczyciela. Powód poruszał się w warunkach ograniczonej widoczności nieprawidłową stroną jezdni, w odległości około 1 m od jej krawędzi, znajdując się przy tym w stanie nietrzeźwości i to w stopniu znacznym. Na odzieży pieszego brak było elementów odblaskowych, co uniemożliwiło kierowcy samochodu jego zauważenie z odległości pozwalającej na uniknięcie wypadku. Nie ustąpił on pierwszeństwa nadjeżdżającemu samochodowi. Stężenie alkoholu we krwi powoda było tak duże, że doprowadziło do zaburzeń koordynacji ruchowej oraz zaburzeń w zakresie spostrzegania otoczenia. Z kolei stan bieżnika opon pojazdu oraz stan po użyciu alkoholu kierującego (na granicy stężenia fizjologicznego), a także niesienie przez poszkodowanego żółtej reklamówki - nie miały żadnego wpływu na zdarzenie. Zgromadzony materiał dowodowy nie dał także w ocenie Sądu podstaw do stwierdzenia, iż kierowca samochodu marki F. (...) przekroczył dopuszczalną w miejscu zdarzenia prędkość 60 km/h, nawet w kontekście przerzutu pieszego ponad dachem. Sąd Okręgowy zwrócił także na wynik postępowania karnego toczącego się w sprawie wypadku, któremu uległ powód.

Wyrok powyższy zaskarżył w całości apelacją powód, wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Apelujący zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności: 1) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie za ustalony fakt, iż kierującemu samochodem marki F. (...) nie można przypisać jakiegokolwiek działania, które stanowiło współprzyczynę zdarzenia, mimo że znajdował się w stanie po użyciu alkoholu i jechał autem w złym stanie faktycznym; 2) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie za ustalony fakt, iż kierujący samochodem marki F. (...) jechał z prędkością ok. 60 km/h, czyli z prędkością administracyjnie dopuszczalną w miejscu zdarzenia, podczas gdy doszło do przerzucenia ciała powoda nad autem, co jest możliwe jedynie przy prędkości co najmniej 80 km/h; 3) art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dowolną i jednostronną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, przede wszystkim poprzez uznanie, że powód ponosi wyłączną winę za przedmiotowy wypadek, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy prowadzi do odmiennego wniosku.

Skarżący zarzucił też uchybienie przepisom prawa materialnego, a w szczególności art. 6 k.c. w zw. z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 §1 k.c. poprzez uznanie, że strona pozwana udowodniła, iż zachodzi przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy powoda, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na wyłączenie od odpowiedzialności strony pozwanej.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. Zgodnie z utrwalonymi w tej mierze poglądami doktryny i judykatury skuteczne podniesienie zarzutu obrazy ww. przepisu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2009 r., II PK 261/08). Jeśli sądowi nie można wytknąć błędnego z punktu widzenia logiki i doświadczenia życiowego rozumowania, nie dochodzi do obrazy powoływanego przepisu, nawet jeśli z dowodu można wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd. W rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji dokonał dogłębnej analizy zaoferowanych przez strony procesu dowodów, zaś apelacji nie udało się wykazać nielogicznego czy sprzecznego z zasadami doświadczenia życiowego wnioskowania przy ich ocenie. Co

więcej, jakikolwiek dowód przeprowadzony w sprawie nie dawał podstaw do przypisania kierującemu pojazdem jakiegokolwiek stopnia przyczynienia się do zaistnienia szkody u powoda tudzież jej rozmiaru. Przeprowadzony w tym zakresie dowód z łącznej opinii biegłego lekarza patomorfologa G. L. (1) oraz biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego J. C. (1) nie pozostawia w tym zakresie żadnych wątpliwości. Biegli szczegółowo ustosunkowali się do zarzutów zgłoszonych przez powoda oraz złożyli na rozprawie dodatkowe wyjaśnienia co do złożonej opinii i jej wniosków. Nadmienić w tym miejscu wypada, że powód nie zażądał uzupełnienia w jakimkolwiek zakresie materiału dowodowego. Co też istotne, wnioski biegłych w pełni korespondują z treścią opinii wydawanych na potrzeby postępowania karnego (k. 22-29, 30-34) oraz likwidacyjnego (k. 167-172). Oczywiście w aktualnie rozpoznawanej sprawie dowody te miały wyłącznie moc dokumentów prywatnych, niemniej stanowiły potwierdzenie opinii biegłych G. L. i J. C.. Biegli ci szczegółowo odnieśli się m.in. do kwestii akcentowanych aktualnie w apelacji powoda, tj.: przyczyn wypadku (k. 653-654), braku wpływu stanu bieżnika opon i stanu po użyciu alkoholu kierującego na zdarzenie (k. 653-654, 704-705), przekroczenia prędkości w kontekście przerzucenia poszkodowanego przez samochód (k. 645-648, 684, 705-706) oraz zwiększenia widoczności powoda na drodze w związku z niesieniem reklamówki w kolorze żółtym (k. 681-682).

Powód uzasadniając sformułowane w apelacji zarzuty wadliwości ustaleń faktycznych, opiera się wyłącznie na własnym przekonaniu o słuszności swoich racji. Nie oferuje natomiast nawet namiastki dowodu, stanowiącej nośnik wiadomości specjalnych, która pozwoliłaby poddać w wątpliwość trafność oceny Sądu, opartej w głównej mierze na opinii biegłych. Ponownego podkreślenia wymaga, że przebieg zdarzenia, stan obu jego uczestników oraz stan techniczny pojazdu były przedmiotem badania łącznie 6 ekspertów, w tym 5 z zakresu ruchu drogowego i żaden z nich nie doszukał się wpływu zachowania kierującego na zaistnienie zdarzenia. W kwestii braku reakcji obronnej kierującego (hamowania, próby ominięcia) zauważyć trzeba, że biegły wyjaśnił, że „długość drogi przebytej w czasie reakcji kierowcy przez samochód jadący z prędkością 60 km/h (...) byłaby dłuższa niż odległość, z jakiej kierowca mógł dostrzec pieszego w światłach mijania swojego samochodu” (k. 651). Innymi słowy kierujący nie miał w tych warunkach możliwości zareagowania na pojawienie się powoda przed uderzeniem w niego. Sam też fakt, że biegły J. C. przyjął pewne założenia, nie podważa mocy dowodowej jego opinii. Po pierwsze, założenia te oparte zostały na materiale dowodowym zebranym w sprawie. Po drugie, w sytuacji gdy biegły nie był w stanie precyzyjnie określić danej okoliczności, posługiwał się wartościami granicznymi (np. miejsce potrącenia – k. 644, występowanie u powoda elementów kontrastujących z jezdnią – k. 681-682). Nie sposób przy tym nie dostrzec, że apelujący prezentuje na uzasadnienie swojego stanowiska elementy opinii wyrwane z kontekstu, przykładowo w zakresie możliwości podjęcia manewru obronnego po zauważeniu pieszego (k. 682). Po trzecie wreszcie, jak już zostało wcześniej zauważone, wnioski opinii biegłego J. C. w pełni korespondują z konkluzjami ekspertyz sporządzonych w postępowaniu karnym i likwidacyjnym.

Odnosnie wreszcie obowiązku zmniejszenia prędkości przez kierującego F. w sytuacji zbliżania się do przystanku autobusowego (art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, t. jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.) wskazać należy, iż okoliczność ta nie była eksponowana w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Niezależnie od tego brak jest dowodów na to, w jakiej odległości od miejsca zdarzenia znajdował się przystanek autobusowy, czy było to jeszcze w obszarze zabudowanym. Nie wykazano, aby kierujący wiedział, że zbliża się do przystanku autobusowego i z jakiej ewentualnie odległości był widoczny znak D-15. Przede wszystkim jednak brzmienie powoływanego wyżej przepisu wskazuje, że kierujący pojazdem jest obowiązany do zmniejszenia prędkości, ewentualnie zatrzymania jedynie w wypadku, gdy spełnione zostaną łącznie trzy warunki: przystanek jest usytuowany na obszarze zabudowanym, jest należycie oznakowany oraz kierujący stojącym na przystanku autobusem sygnalizuje kierunkowskazem zamiar zmiany pasa ruchu lub wyjechania z zatoki na jezdnię (por. R.A. Stefański, Komentarz do art. 18 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, Lex). Na zaistnienie ostatniego z tych warunków powód nawet nie wskazuje. Nie przekonuje również argument o konieczności zachowania szczególnej ostrożności z uwagi na pobliskie zakłady pracy. Okoliczność ta uwzględniona jest już bowiem przez samego ustawodawcę, który w istotny sposób różnicuje dopuszczalną prędkość w obszarze zabudowanym i poza nim.

W konkluzji powyższych rozważań dojść należało do przekonania o bezzasadności zarzutów skierowanych przeciwko ustaleniom faktycznym oraz ocenie dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy. W konsekwencji nie mogły okazać się także skuteczne zarzuty natury materialnoprawnej.

Nie kwestionując wywodów skarżącego co do wykładni przepisu art. 435 §1 k.c., szczególnie co do pojęcia „wyłącznej winy”, wskazać należy, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało ponad wszelką wątpliwość, że wyłączną przyczyną wypadku było zachowanie powoda, który poruszał się niewłaściwą stroną jezdni, w odległości ok. 1 m od jej krawędzi, znajdował się w stanie nietrzeźwości w stopniu prowadzącym do zaburzeń koordynacji ruchowej oraz w zakresie spostrzegania otoczenia i nie ustąpił miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi, czym naruszył przepisy art. 11 ust. 1 i 2 Prawa o ruchu drogowym. Z kolei naruszenia przepisów ruchu drogowego, które można przypisać ubezpieczonemu u pozwanego kierującemu nie pozostawały w związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem.

Jakkolwiek rację też przyznać należy apelującemu co do rozkładu ciężaru dowodu przy wykazywaniu okoliczności egzoneracyjnych z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 §1 k.c., to jednak fakt, że opinia biegłych, która zaistnienie takiej przesłanki potwierdziła, została przeprowadzona na wniosek powoda, nie oznacza, że dowód ten nie powinien zostać wzięty pod uwagę przy wydawaniu rozstrzygnięcia. Działanie takie pozostawałoby w sprzeczności zarówno z art. 233 §1 k.p.c., który nakazuje wzięcie pod uwagę całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jak i art. 316 §1 k.p.c.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, które po stronie pozwanej ograniczyły się do wynagrodzenia adwokata przyjęto art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. oraz §6 pkt 6 w zw. z §13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

SSA Marek Boniecki SSA Andrzej Struzik SSA Teresa Rak